

Wielkopiątkowe straże grobowe

ZWYCZAJE I OBYCZAJE. Pierwsze wzmianki o strażach grobowych można spotkać w źródłach z XVIII i XIX wieku

Tadeusz Mędzelowski
tarnow@dziennik.krakow.pl

Straże grobowe określić można jako honorowe formacje wojskowe lub parawojskowe, pełniące warty w kościołach przy grobach Pańskich od Wielkiego Piątku po południu do rezurekcyj w Niedzielę Wielką.

„Przy grobie w kościele kolegiackim drabanci królewscy, u panien benedyktynek w kościele Św. Trójcy artylerystowie koronni od wstawienia do grobu Chrystusa aż do rezurekcyj trzymali wartę. Gdziekolwiek zaś przed pałacami lub w koszarach stały sztyldwachy żołnierskie, wszędzie przez ten czas mieli karabiny na dół rurami, a korbami do góry obrócone, i żaden bęben żołnierski lub kapela po ten czas nie dała się słyszeć, stosując się do smutku kościelnego”. Tak Jędrzej Kitowicz w „Opisie obyczajów za panowania Augusta III” wspomina pierwsze straże grobowe.

Za czasów Augusta III straże grobowe składały się więc z drabantów królowej i oddziałów artylerii konnej, a w innych miastach i miasteczkach - z oddziałów wojskowych różnych rodzajów broni. Straże zawsze występowały w paradnych mundurach, a końcem XIX wieku w niektórych regionach Wielkopolski zaczęły pojawiać się mundury z elementami orientalnymi. Były to turbany i chociażby krzywe szable tureckie. Trudno dzisiaj jednoznacznie określić, czy były to wspomnienia po odsieczy wiedeńskiej czy może szlachta przywołała ten zwyczaj z Ziemi Świętej gdyż w Jeruzolimie służby porządkowe pełniła policja świątynna, Turcy w strojach narodowych. Dzięki bogactwu kostiumów i rozbudowanym formom widowiskowym cieszą się do dziś sympatią i zainteresowaniem we własnym środowisku. Nie bez znaczenia jest również tradycja historyczna i rola, jaką odegrały niegdyś w życiu swoich miejscowości. Są straże, które powstały jako oddziały Gwardii Narodowej, a inne wywodzą swe początki od odsieczy wiedeńskiej. Forma straży zbliżona do współczesnej ukształtowała się w okresie baroku, kiedy to ceremonie religijne zostały wzbogacone elementami widowiskowymi. Lokalne straże grobowe mają niewielki zasięg a mimo tego występują wśród

nich duża różnorodność, jeżeli chodzi o kostiumy, nazwy, a także zwyczaje towarzyszące obrzędowej sprawie.

Biorąc pod uwagę te aspekty, wyróżnić można kilka rodzajów straży.

W okolicach Przemysła przy grobie Chrystusa spotkać można „Krzyżaków” ubranych w czarne spodnie i białe koszule. Jan Grad w swojej książce „Turki - Straże grobowe Polski południowo-wschodniej 1998-1999” twierdzi, że z braku źródeł historycznych można jedynie stawiać hipotezy związane z tym obyczajem, który

stym pasem związanym z przodu. Zielone wojskowe spodnie „rajtki” wpuszczane w wysokie cholewy „oficerskich” butów. Pod kontusz zakładana jest fioletowa lub amarantowa kamizelka ze stojkowym kołnierzem, spięta srebrnym orzelkiem. Na głowie biała rogatywka z czarnym barankowym otokiem, przyozdobiona jodłową gałązką. Oddział uzbrojony jest w szablę.

W okolicach Przeworska, Leżajska, Niska spotkać można „Turków”. Pomimo takiej samej nazwy różnią się jednak oni swoim wyglądem.

Łącząc w pierwszy dzień świąt po sumie odbywa się pokaz musztry paradnej. Dla „turków” z Grodziska Dolnego, Wólki Grodzkiej i Bud Łañcuckich charakterystyczne są przypinane do czapki duże bukiety drobnych, białych kwiatków przypominających konwalie. Bukiety dodatkowo przyozdobiane są liśćmi paprotki i celofanowymi nitkami. Umiejętność wyrobu tych bukietów posiada tylko kilka kobiet we wsi. Innymi ozdobami munduru są czerwone wyłogi, a także mankiety z białym wężym

kościola, by Bogu podziękować za szczęśliwy powrót. Przy grobie nie było żadnej straży. Zostali i sami trzymali straż. Dzisiaj z tamtych oryginalnych mundurów nic już nie zostało. Pełnią rolę pełni też „dorda”, czyli czerwe spodnie, białe skarpety i czarne trzewiki.

Na głowach mają barwne czapki bogato przybrane koralami, pawimi lub bażancimi piórami ze znakiem gwiazdy i półksiężycą. Każdy kształt oznacza inną rangę. Na czele armii jak przystaje w wojsku stoi „basha”, któremu pomaga czterech adiutantów „kogutów”. Ważną rolę pełni też „dorda”, czyli kwatremistrz. On to do swojej manierki, czyli „ferflaszki” zlewa otrzymane od ludzi trunki takie jak wino, wódka, piwo, czy samogon. Przygotowuje w ten sposób „turecki” napój, którym później częstuje przechodniów. W skład straży wchodzi także lekarze, zawiadowcy i figlowi ubrani w czarne kurtki, którzy jako pierwsi trzymają straż przy grobie. Straże występują również w strojach ludowych. W rzeszowskim kościele Fara są typowe rzeszowskie stroje, a więc niebieskie kamizelki i spodnie, buty, czarne kapelusze, nabijane ćwiekami, „krakowskie”, pasy i brązowe sukmany. Straż z Dzikowa nosi brązowe lasowiackie sukmany i czerwone, obszyte czarnym barankiem czapki krakowskie. W Rzepienniku Marciszewskim obok strażaków w galowych mundurach i hełmach z toporkami u pasa stoją też kosynierzy w płóciennych pasiastych spodniach, w butach z cholewami w krakowskich czapkach, w rękę trzymając kosy.

W Starej Sarzynie oprócz „turków” stoi także 12 rycerzy ubranych w luskowe stroje z tektury, hełmy z siebieniem na wzór rzymskich i grabujące kolana czerwone płaszcze zarzucane na ramiona. Ta tradycja została wprowadzona w okresie międzywojennym. Straże grobowe mają niejednokrotnie bardzo długie tradycje, ale zdarza się, że niektóre powstały niedawno.



Straże grobowe mają niejednokrotnie bardzo długie tradycje, ale zdarza się, że niektóre powstały niedawno. FOT. TOPOL

najpewniej ma średniowieczny rodowód i związany jest ze sprowadzeniem do Polski z Palestyny w 1163 roku zakonu Kanoników Regularnych Stróżów Świętego Grobu Jeruzolimskiego, zwanych również bożogrobcami lub miechowitami (od Miechowa, w którym mieli swoją siedzibę) lub krzyżakami (od podwójnego czerwonego krzyża, który był ich znakiem).

W Pruchniku koło Jarosławia występuje oddział „Grobowców” albo „Kilińszczaków” noszący oficjalną nazwę „Honorowa Straż Bożego Grobu”. Został on założony w 1894 roku przez miejscowych szewców w setną rocznicę insurekcji kościuszkowskiej. Liczy 24 osoby. Członkami mogą być zarówno kawalerowie, jak i żonaci. Ich strój nawiązuje do dawnego stroju mieszczkańskiego a stanowi go: granatowy kontusz przepasany wehniany wzorczy-

Ich kostium nawiązuje do XIX-wiecznego munduru wojskowego. Są to zwykłe garnitury lub zielone wojskowe kurtki, bogato przybrane szarfami (najczęściej biało-czerwone), kolorowymi chustami, epoletami, medalami, bukietami sztucznych kwiatów itp. Jedynie mundury komendantów są odmiennie. Np. w Gniewczynie Łañcuckiej komendant nosi niebieską kurtkę i białe spodnie. Czapki przybrane są szklanymi, kolorowymi koralami, pawimi, bażancimi lub kogucimi piórami, sznurami oraz bukietami sztucznych kwiatów. Uzbrojenie stanowią szable, drewniane karabinki lub piki. Oddział liczy od 25 do 40 osób. „Turki” trzymają straż przy grobie Chrystusa, asystując przy święceniu wody, ognia i pokarmów, biorąc udział w nabożeństwach i procesjach w pierwszy i drugi dzień świąt. W Gniewczynie Łañ-

oraz wielobarwne sznury z pomponami zwanymi koczołami.

W Grodzisku Dolnym oddział, któremu towarzyszy orkiestra rozpoczyna po sumie paradę i obchód domów, po trzykrotnym obejściu kościoła udają się na plebanie, a następnie obchodzą kolejno wszystkie domy, popisując się musztrą i składają życzenia. Tradycję historyczną sięgającą odsieczy wiedeńskiej mają Turki zwani „Bułgarami” z Radomyśla, tego leżącego nad Sanem i Woli Rzeczyckiej.

Radomyślanie, będąc królewskimi poddanymi, byli wraz z wojskami Jana III Sobieskiego pod Wiedniem, gdzie zdobyli łupy wojenne, w tym zbroje i mundury tureckie. Gdy wracali z wojny trudno dzisiaj dociec czy dla fantazji, czy z konieczności poprzebierani właśnie w te mundury wkroczyli do miasta Był Wielki Piątek. Najpierw udali się do